

# PRACA Z RODZINĄ

## – ALTERNATYWA OPIEKI ZASTĘPCZEJ

Marek Liciński  
Towarzystwo Psychoprofilaktyczne

### WPROWADZENIE

Polskie i międzynarodowe ustawodawstwo oraz niekwestionowany zwyczaj gwarantują każdemu dziecku prawo do życia i rozwoju w swojej rodzinie. Warunkiem prawidłowego rozwoju dziecka jest jego poczucie bezpieczeństwa wynikające z troski i wsparcia rodziców, poczucie wartości i wiara w siebie wynikające z ich miłości i życzliwości oraz zaufanie do innych wynikające z ich odpowiedzialności i tolerancji. Takie relacje rodziców z dzieckiem wytwarzają u niego silną więź emocjonalną, która umożliwia identyfikację z nimi i tym samym przekazanie wartości i wzorców życiowych.

W Polsce dziesiątki tysięcy dzieci wychowuje się w domach dziecka i zakładach resocjalizacyjnych i pomimo niżu demograficznego ich liczba stale rośnie. Część z nich trafia do placówek z powodu poważnych problemów, uzależnień i bezradności rodziców, ale coraz więcej z powodu konsekwencji biedy oraz niepowodzeń szkolnych, wynikających w istocie z niewydolności systemu edukacji. Niestety, wiele z nich to dzieci małe, którym do rozwoju niezbędna jest więź emocjonalna. W placówkach tych kadra przychodzi tylko na dyżury, często się zmienia i ze względu na liczbę dzieci nie może koncentrować się na poszczególnych jednostkach. Do takich warunków dziecko przystosowuje się szybko, stając się agresywne lub bierne i apatyczne. Dlatego placówki te są wylęgarnią biernych, uzależnionych i zdemoralizowanych dorosłych. Miesięczny koszt utrzymania dziecka w domu dziecka wynosi 3–5 tys. zł, a w zakładzie resocjalizacyjnym – 5–10 tys. zł.

Główną przyczyną tych problemów są niedostatki pomocy udzielanej rodzinie naturalnej w kryzysie, a właściwie brak takiej pomocy. Odebranie dzieci rodzicom jest ostatecznością, która powinna mieć miejsce dopiero po wyczerpaniu wszelkich form pomocy rodzinie i tylko wtedy, gdy pomoc ta okazała się nieskuteczna. Jednocześnie musimy zagwarantować odebranych dzieciom znacznie lepsze warunki rozwojowe.

Zacznijmy od tej pomocy. W praktyce sprowadza się ona do symbolicznego świadczenia pieniężnego (szczególnie w zestawieniu z kosztami pobytu dziecka w placówce) oraz różnych warunków i wymagań stawianych rodzicom przez szkołę, pomoc społeczną i sąd. Wymagania te mają zwykle charakter arbitralny, nieuwzględniający zdania i realiów rodziny. Często wynikają one z osobistych upodobań pracownika socjalnego lub nauczyciela. Z reguły brak też możliwości i gotowości do realnej pomocy ze strony osób stawiających te wymagania. Wniosek o odebranie dzieci trafia do sądu, który bez wglębiania się w sytuację rodziny orzeka ograniczenie praw rodzicielskich i umieszczenie ich w placówce. Często zabiera się je przemocą z domu lub porywa ze szkoły. Bezradna rodzina, najczęściej nie znająca swoich praw i możliwości obrony, pozostaje z głębokim żalem i poczuciem krzywdy. Po zabraniu dzieci rodziny te często szybko się degradują i rozpadają. Dzieci przerażone i rozżalone łądzą w placówce i gdy minie szok, próbują przystosować się do panujących tam reguł.

### PRACA Z RODZINĄ – ASYSTA RODZINNA

Pomoc rodzinie z marginesu społecznego, umożliwiająca jej realną reintegrację i zapobiegająca konieczności umieszczenia dzieci w opiece zastępczej, wymaga wielu rodzajów oddziaływania. Przede wszystkim rodzina taka ma zwykle wiele problemów życiowych, z którymi nie potrafi sobie radzić. Żyje często w bardzo trudnych warunkach lokalowych: przeludnionych, zdewastowanych pomieszczeniach, pozbawionych podstawowych instalacji sanitarnych i z powodu zadłużenia bez prądu, gazu, telefonu. Ludzie ci z reguły nie mają stałej pracy, a więc i stałych dochodów. Często są uzależnieni, zaniebdani, schorowani. Nie potrafią korzystać ze służby zdrowia. Żyją skłóceniami ze sobą nawzajem, z sąsiadami, ze służbami. Zaniebdują swoje dzieci. Wielu z nich spędziło część dzieciństwa w placówkach opiekuńczych i resocjalizacyjnych. Wielu narusza prawo i spędza znaczną część życia

w zakładach karnych. Mają też niskie i nieprzydatne wykształcenie, niewielką wiedzę o świecie, ubogie słownictwo, wiele destrukcyjnych wzorców. Żyją w stałym napięciu, z godziny na godzinę, unikając kolejnych porażek i upokorzeń, nie wierzą w siebie i swoje możliwości, nie wierzą innym. Starają się nie myśleć o realiach, które ich przerastają, uciekając w namiastki i pozory. Na co dzień stykają się z obojętnością, niechęcią i pogardą otoczenia i nierzadko służb społecznych. Nie znają i nie potrafią bronić swoich praw.

Efektywną formą pomocy takiej rodzinie jest wsparcie udzielane przez asystenta rodzinnego. Asystent rodzinny indywidualnie dociera do osób zmarginalizowanych społecznie i udziela im pomocy w zakresie uzgodnionych wspólnie problemów i potrzeb. Pomoc ta uwzględnia zarówno ich potrzeby, jak i gotowość do realnego działania. Indywidualna pomoc służy przede wszystkim rozwiązaniu konkretnych problemów podopiecznego, wzbudzeniu w nim wiary w swoje możliwości oraz motywowaniu do podejmowania działań do tej pory uznawanych przez niego za niemożliwe. Asystent ma za zadanie pomóc zmienić stosunek osób zmarginalizowanych do własnej sprawczości, zwiększyć ich poczucie wpływu na swoje życie, polepszyć samoocenę. Główną metodą asystenta jest podążanie za podopiecznym i selektywne wspieranie jego realnych dążeń. Wspiera on przede wszystkim te działania, które uważa za autentyczne, realne, efektywne, natomiast pozostałe pomija. Stara się towarzyszyć podopiecznemu, pomagając mu najmniej jak potrzeba, by samodzielnie kontynuował on swoje wysiłki. Asystent omawia z nim planowane zadania oraz ich realizację. Koncentruje się na wsparciu w trudnościach i niepowodzeniach, w procesie uczenia się na błędach. Włącza się wyraźniej, gdy klient się „łamie”, traci wiarę i wycofuje.

Asystent rodzinny pracuje z całą rodziną, ponieważ ich problemy są zwykle ściśle powiązane. Każda rodzina jest inna i potrzebuje innego postępowania. Zwykle jednak asystent zaczyna od pomocy w rozwiązaniu najpilniejszych problemów socjalnych, które często przyniatają rodzinę i uniemożliwiają jakiegokolwiek perspektywiczne działanie. Na tym etapie pomocy asystent nie stawia żadnych szczególnych warunków, dbając tylko, by wspólnie rozwiązywać problemy i nie wyręczać rodziny. Unika też arbitralności, oceniania i pouczania. Oferuje zrozumienie, życzliwość, tolerancję i partnerstwo. Taka postawa nie rodzi oporu, a raczej buduje współpracę i zaufanie. Pomoc dla dzieci w tym czasie polega często na kierowaniu ich do ognisk wychowawczych, gdzie uzyskują wsparcie wychowawców i grupy rówieśniczej. Gdy doraźne problemy rodziny zostaną rozwiązane, gdy asystent uzyska dobry kontakt i zaufanie podopiecznych, możliwe jest określenie dalszych ich potrzeb i perspektyw oraz zawarcie partnerskiego kontraktu na temat ich realizacji. Po uporaniu się z bieżącymi potrzebami socjalnymi często na pierwszy plan wychodzą problemy i konflikty rodzinne. Bez ich satysfakcjonującego rozwiązania trudno wyeliminować uzależnienia, przemoc czy zaniedbywanie dzieci, nie mówiąc już o stałej pracy czy uzupełnianiu wykształcenia. Asystent podejmuje więc pomoc w zrozumieniu i rozwiązaniu problemów psychologicznych rodziny.

Na początku spotyka się z każdym z członków rodziny indywidualnie, analizując z nim jego potrzeby i problemy oraz możliwości zmiany stosunku i postępowania wobec pozostałych. W ramach tych spotkań omawiana jest często historia życia podopiecznego, wzorce przejęte od jego rodziców, spójność i realność jego oczekiwań wobec partnera w momencie zakładania własnej rodziny itp. Analizowana jest też historia, wzorce wyniesione z domu i wstępne oczekiwania partnera. Omawiana jest historia związku, wzajemnych rozczarowań i konfliktów widzianych z obu stron. Indywidualne spotkania z każdym z partnerów prowadzone są do momentu, gdy każde z nich zrozumie zarówno własne postępowanie, jak i postępowanie partnera. Dopiero po takim indywidualnym przygotowaniu zaczynają się wspólne sesje małżeńskie czy rodzinne. Poświęcone są one odbudowaniu wzajemnej więzi i porozumienia oraz urealnieniu wzajemnych oczekiwań. Wydaje się, że to najważniejsza i najtrudniejsza część postępowania. Od jej powo-

dzenia zwykle zależy dalszy ciąg udzielania pomocy i jej efektywność.

Następnym naturalnym etapem pracy z rodziną jest często analiza relacji i problemów wychowawczych z dziećmi. Na początku obejmuje ona przede wszystkim omawianie problemów z dziećmi, ich zachowania, deficyty i umiejętności. Stopniowo asystent przenosi uwagę podopiecznego na relacje emocjonalne z dziećmi, czyli wzajemne uczucia i oczekiwania. Ułatwia przyjęcie perspektywy dziecka, zrozumienie jego potrzeb, problemów i zawiedzionych oczekiwań. Umożliwia to rodzicom większą identyfikację z dziećmi, których los i historia często przypominają ich własną. Asystent unika dawania rad, a raczej stawia pytania i zachęca do poszukiwania własnych rozwiązań w postępowaniu z dziećmi.

Dopiero po ułożeniu i rozwiązaniu problemów we wzajemnych stosunkach następuje względny spokój i stabilizacja relacji emocjonalnych w rodzinie. Wtedy dopiero pojawia się wiara we własne możliwości oraz energia do uzupełniania wykształcenia, podnoszenia kwalifikacji i wreszcie podjęcia i utrzymania stałej pracy. Często towarzyszy temu gotowość do zdobywania wielu konkretnych umiejętności warunkujących powodzenie tych planów oraz okres zwiększonej aktywności społecznej. Wymaga to sformułowania kolejnego kontraktu dotyczącego zarówno zakresu i form pomocy ze strony asystenta, jak i gotowości do konkretnych działań ze strony podopiecznych. Asystent pomaga wtedy w znalezieniu możliwości podnoszenia kwalifikacji oraz miejsca pracy. Motywuje i przygotowuje podopiecznego do poszukiwań, urealniania jego oczekiwań, ale przede wszystkim wspiera go w pokonywaniu trudności oraz podtrzymuje w kryzysach i wahaniach wiary we własne siły.

Większość kontaktów asystenta ma miejsce w domach podopiecznych, gdyż na swoim terenie czują się pewniej. Spotkania odbywają się minimum 2–3 razy w tygodniu i trwają 1–2 godziny. Asystent rodzinny ma pod swoją opieką równocześnie 8–10 rodzin. Osoby wykluczone społecznie wymagają długofalowej, intensywnej pomocy.

## **RODZINNA OPIEKA ZASTĘPCZA JAKO FORMA POMOCY RODZINIE ZMARGINALIZOWANEJ**

Jeżeli pomimo intensywnej i wszechstronnej pomocy sytuacja dzieci w rodzinie nie ulega wystarczającej poprawie, przychodzi czas na renegotjację celu i formy udzielanej pomocy i przekonanie rodziców do szukania, choćby na jakiś czas, innych rozwiązań zabezpieczających potrzeby dzieci. Takim rozwiązaniem może być rodzina zastępcza.

Rodziny zastępcze miały być rozwiązaniem alternatywnym dla placówek opiekuńczo-wychowawczych. Wiodącą rolę miały pełnić niespokrewnione, prawidłowo funkcjonujące rodziny, które, mając własne dzieci, mogą dodatkowo zaopiekować się 1–2 dziećmi pozabawionych opieki naturalnej rodziny. Dla dzieci stwarzających znaczne problemy wychowawcze, wymagające szczególnej pomocy, opiekę świadczyć miały zawodowe specjalistyczne i wielodzietne rodziny zastępcze oraz rodzinne domy dziecka. Rodziny te do pełnienia swoich funkcji miały być specjalistycznie przygotowane. Niestety, wdrożenie nowoczesnego systemu rodzinnej opieki zastępczej napotyka wiele trudności. Wielu rodziców zastępczych rezygnuje z pełnienia opieki nad dziećmi, które w konsekwencji trafiają do domów dziecka lub zakładów. Bardzo trudno jest też pozyskać kandydatów chętnych na rodziców zastępczych. Konieczna jest analiza przyczyn tych trudności oraz znalezienie skutecznych rozwiązań.

Przyczyną pogłębiającej się degradacji rodzin marginalizowanych jest brak kompleksowej pomocy dla tych rodzin. Brak tej pomocy jest też pierwszym źródłem problemów rodzin zastępczych. Warunkiem przyjęcia przez rodzinę naturalną alternatywnych rozwiązań sytuacji dzieci jest to, że rodzina ta ma już za sobą wiele nieudanych prób zmiany i korzystała z różnych form pomocy. Alternatywą tą może być skierowanie dziecka do rodziny

zastępczej, zwłaszcza zaprzyjaźnionej, która już pomagała rodzicom naturalnym w opiece nad dzieckiem. Bardzo ważne jest, by była to rodzina, która zabezpieczy podstawowe potrzeby dziecka, nie odcinając go od możliwości kontaktu z rodzicami, kolegami, środowiskiem lokalnym. Jeśli rodzina zastępcza nie była wcześniej znana rodzicom i dzieciom, przejście do niej powinno odbywać się stopniowo. Warto poświęcić 2–3 miesiące na wzajemne poznanie i umożliwienie obustronnego zaakceptowania. Znalezienie rodziny zastępczej w bliskim sąsiedztwie pozwala na częste kontakty dziecka ze swoimi rodzicami, jeżeli tylko mu na tym zależy. Najczęściej dziecko dąży do kontaktu z rodzicami, gdy starają się oni rozwiązać swoje problemy, a w domu jest spokój. Rodzina zastępcza jest nadal formą pomocy rodzinie naturalnej, a pobyt dziecka ma charakter tymczasowy. Praca z rodzicami dziecka jest kontynuowana i jeśli w wystarczającym stopniu rozwiążą oni swoje problemy, możliwy jest szybki powrót dziecka do domu.

Drugim źródłem problemów dotyczących rodziny zastępczej jest brak przygotowania dziecka do pobytu w ich domu. Warunkiem skutecznej pomocy dziecku jest jego zgoda na umieszczenie w rodzinie zastępczej i zaakceptowanie nowych opiekunów. Przyjęcie nieznanego, wrogo nastawionego dziecka do własnego domu, poradzenie sobie z nim i pomoc w rozwiązaniu jego problemów ma małe szanse powodzenia. Rodzina zastępcza ryzykuje swoją integralność, problemy z naturalnymi dziećmi, czy nawet bezpieczeństwo, a dziecko umieszczone wbrew własnej woli – niewiele. Rodzice zastępczy nie mają u niego autorytetu ani nie jest ono z nimi emocjonalnie związane. A to właśnie silna więź emocjonalna daje rodzicom możliwość wpływu na dziecko, nawet jeżeli popełniają błędy. Autorytet u dziecka powierzono buduje się powoli i stopniowo. Trzeba na niego zasłużyć. A nawet wtedy więź emocjonalna między rodzicami zastępczymi a dzieckiem nie będzie tak silna, jak w naturalnej rodzinie.

Można, co prawda, małe dziecko podporządkować, ale gdy zacznie ono dorastać, będzie trudno sobie z nim poradzić. Będzie to tym trudniejsze, jeśli opiekunowie zastępczy limitowali lub zabraniali dziecku kontaktu z rodzicami. Dziecko uzyska ich wsparcie w swojej destrukcji i rozgrywkach z opiekunami. Wychowanek, który nie współpracuje w rozwiązywaniu swoich problemów, nie tylko nie skorzysta z pomocy, ale powoduje wiele problemów i stanowi zagrożenie rodziny zastępczej. Często w takich sytuacjach rodziny zastępcze oddają dziecko, z którym nie mogą sobie poradzić, do placówki. Dzieci, które są zaniebdywane przez swoich rodziców, muszą radzić sobie same. Równocześnie korzystają z nieograniczonej niczym swobody, która jest często jedynym przywilejem, jaki posiadają, i dlatego łatwo z niej nie rezygnują.

Dziecko z rodziny marginalizowanej doświadczało biedy, wielokrotnie przeżywało wstyd i upokorzenie z powodu małego zasobu słów, skąpej wiedzy o świecie czy też braku orientacji i umiejętności korzystania z podstawowych zdobyczy cywilizacyjnych. Często wyśmiewane w pierwszych latach szkolnych przez lepiej wyedukowanych rówieśników, w chwili kiedy jest umieszczane w rodzinie zastępczej liczy na zadośćuczynienie. Widzi siebie w swoim własnym pokoju, wyposażonym w komputer i telewizor do jego wyłącznego użytku. Wyobraża sobie, że rodzice zastępczy będą mu wypłacać wysokie kieszonkowe, wozic do szkoły samochodem itd. Rodzice zastępczy będą go kochać, będą bardziej troskliwi, opiekuńczy i tolerancyjni niż wobec własnych dzieci, bo jemu tego zawsze brakowało, a one miały to na co dzień.

Te nierealne i nieadekwatne oczekiwania, czasami są dodatkowo podsycane przez wychowawcę namawiającego dziecko do pójścia do rodziny zastępczej. Problem ten dotyczy szczególnie dzieci rekrutowanych z domów dziecka. Nierzadko oczekiwania te wzmacniają starające się o dziecko rodziny zastępcze. Domy dziecka chętnie kierują do rodzin zastępczych dzieci, które spr-

wiają najwięcej kłopotów. Dzieci z domów dziecka mają ograniczoną swobodę, ale przyzwyczajone są do całkowitej obsługi. Posiłki przygotowuje i wydaje kuchnia, odzież jest z magazynu lub pralni itd. Nie trzeba się wysilać: pracować, zarabiać, oszczędzać, szanować swojej i cudzej własności. Wszystkie decyzje i działania podejmują dorośli. Dzieci te niewiele mogą i niewiele muszą. Życie w takich warunkach skutkuje biernością i roszczeniowością. Brak oparcia w dorosłych i konieczność przyjęcia reguł drugiego życia wykształca nieufność i zamknięcie w sobie. Wychowankowie placówek oczekują, że ktoś się nimi zajmie, zaspokoi ich potrzeby, zapewni przyszłość. Kiedy dziecko z placówki trafia do rodziny zastępczej doświadcza rozczarowania. Zamiast zasłużonego raju jest to miejsce, gdzie obcy ludzie narzucają mu swoje zasady i zwyczaje. Zasady i wymagania, których często nie rozumie, nie chce i nie potrafi im sprostać. Nowi opiekunowie za swój trud, ryzyko i poświęcenie oczekują od niego wdzięczności, a przynajmniej posłuszeństwa. Zawiedzione oczekiwania wywołują u dziecka żal i często bardziej lub mniej skrywany bunt.

Większość dzieci kierowanych do rodzin zastępczych ma wiele obaw i nierealnych oczekiwań związanych z tą sytuacją. Ich podstawowymi problemami pozostają jednak brak wiary w możliwość zmiany siebie i swojego losu. Nie wierzą we własne możliwości i wpływ na swoje życie. Dlatego bardziej oczekują, że inni polepszą ich warunki życia niż pomocy w nadrobieniu zaległości i rozwoju swoich umiejętności, zdolności i zainteresowań. W przypadku małych dzieci jest czas na stopniowe ukształtowanie tych cech, u starszych jest to znacznie trudniejsze. Poza uzyskaniem zgody dziecka na pobyt w rodzinie zastępczej oraz urealnieniem jego oczekiwań, warunkiem powodzenia w wychowaniu dziecka w rodzinie zastępczej jest przede wszystkim umotywowanie go do zmiany. Umotywiać dziecko mogą osoby pomagające jemu i jego rodzicom, np. wychowawca ze świetlicy lub domu dziecka albo asystent rodzinny. Wymaga to wypracowania dobrego kontaktu z dzieckiem, naturalnego autorytetu i zaufania. Żeby to uzyskać, warto unikać oceniania i pouczania dziecka, starać się go zrozumieć oraz wspierać jego autentyczne i realistyczne dążenia. Zamiast oceniać, pouczać i wymagać, skuteczniej jest przekazywać wzorce robiąc wspólnie z dzieckiem różne rzeczy (np. gotując, sprząając czy grając w piłkę). Często więcej daje uwaga czy porozumiewawczy uśmiech niż pochwała, więcej daje konieczność naprawienia przez dziecko konsekwencji błędu niż nagana lub kara.

Podstawowe problemy dzieci pozbawionych oparcia w rodzicach to brak poczucia bezpieczeństwa, niewiara we własne siły oraz nieufność wobec innych. Można to stopniowo zmienić, stwarzając warunki do bezpiecznego i samodzielnego sprawdzania swoich sił oraz możliwości uczenia się na własnych błędach. Do stworzenia takich warunków niezbędne są zrozumienie, życzliwość i tolerancja. Pomocna jest również praca w grupie rówieśniczej, jeśli oparta jest na wzajemnej otwartości, zaufaniu i partnerstwie. Kiedy dziecko jest przygotowane do umieszczenia w rodzinie zastępczej i nie jest zbyt małe (od 10 lat), to po wstępnym okresie pobytu (2–3 miesiące) warto zawrzeć z nim kontrakt dotyczący celów i zasad pobytu. Kontrakt taki musi być całkowicie dobrowolny, autentyczny, partnerski i zawierać obustronne zobowiązania.

Trzecim powodem problemów rodzin zastępczych jest ich niewystarczające przygotowanie do pełnienia tej funkcji. Dzieci umieszczane w rodzinach zastępczych nie są sierotami, które były prawidłowo wychowywane i nagle znalazły się bez opieki. To zwykle dzieci zaniebdane, mające wiele dramatycznych problemów. Mają braki i opóźnienia edukacyjne, niską wiedzę o świecie, brak im podstawowych umiejętności życiowych, mają problemy emocjonalne wynikające z ich trudnych doświadczeń, niskie poczucie bezpieczeństwa, własnej wartości i sprawczości. Ich rodzice dostarczyli im wielu destrukcyjnych wzorców. Brak nawyków higienicznych, możliwości zdrowego żywienia, zaniebdania oraz

życie w stałym napięciu spowodowały, że część z nich to dzieci ciężko chore lub kaleki wymagające specjalistycznej opieki i rehabilitacji. Zadaniem rodziny zastępczej są zatem raczej wychowanie korekcyjne, terapia, resocjalizacja czy rehabilitacja, a nie tylko zapewnienie opieki i korzystnych warunków rozwojowych.

Zadania te wymagają dużego zaangażowania i wysokich umiejętności. Tymczasem przy naborze kandydatów do rodzinnej opieki zastępczej mamy do czynienia często z przypadkową rekrutacją oraz dalece niewystarczającym (10–30 godz.) szkoleniem. Szkolenia te prowadzone są często przez osoby nieprzygotowane fachowo do tej funkcji, które nierzadko przekazują różne wskazówki i sugestie oparte na stereotypach i osobistych uprzedzeniach oraz sprzeczne z prawem i powszechnie obowiązującymi w Europie standardami (np. by uniemożliwić dzieciom kontakt z ich naturalnymi rodzicami). Rodzice zastępczy są nierzadko nastawieni przeciwko rodzinom naturalnym. Nie mówi się o subsydiarności pomocy rodzin zastępczych, co skutkuje tym, że wiele z nich nie traktuje swojej pracy z dziećmi jako czasową pomoc rodzinie naturalnej. Rodziców naturalnych uznają za winnych, rywalizują z nimi. Nie traktują poważnie postulatu jak najszybszego powrotu dziecka do domu. Chcą powierzone dzieci zachować „na zawsze” i traktować jak swoje. Przynajmniej póki nie zaczną się poważne z nimi problemy, którym winne będą oczywiście wyłącznie „złe geny”.

Pełnienie funkcji opiekunów zastępczych wymaga uadekwatnienia oczekiwań i odpowiedniego przygotowania. Obecnie możliwości udziału w szerszych, profesjonalnych programach szkolenia rodziców zastępczych są niewielkie. Brak także możliwości podnoszenia swoich kwalifikacji w trakcie sprawowania opieki nad dziećmi. Szkolenia takie powinny być bezwzględnie certyfikowane i prowadzone przez osoby do tego profesjonalnie przygotowane.

Rodzinna opieka zastępcza wymaga starannej rekrutacji kandydatów. W jej ramach należy dokonać oceny motywacji kandydatów i ich predyspozycji emocjonalnych. Tymczasem ogranicza się ona do oceny warunków prawnych i socjalnych. W trakcie przygotowania wstępnego należy uzyskać urealnienie oczekiwań kandydata, praktyczne umiejętności nawiązywania kontaktu i zawierania kontraktu z trudnym dzieckiem, umiejętności rozpoznawania potrzeb i problemów dziecka, wspólnego z nim formułowania programu pomocy, utrzymywania relacji z rodziną naturalną dziecka, rozwiązywania kryzysów wychowawczych, przygotowywania do powrotu do domu rodzinnego lub do usamodzielnienia itd. Każde dziecko jest inne i wymaga innego podejścia, ale wiele problemów jest podobnych i można wskazać pewne rozwiązania. W sytuacji, kiedy nie ma oparcia w więzi emocjonalnej i autorytecie, nieskuteczne są oceny, zakazy i nakazy. Wobec dzieci trudnych powierzonych do opieki większy wpływ można uzyskać poprzez okazywanie dziecku uczuć oraz wskazywanie praktycznych skutków jego postępowania. Wymaga to jednak umiejętności wczucia się w przeżycia dziecka i przyjęcia jego perspektywy.

Rodzina zastępcza pomaga rodzicom dziecka okresowo się nim zajmując. Nierealne jest oczekiwanie, aby opiekunowie zastępczy pomagali rodzicom w rozwiązywaniu ich problemów. Natomiast warunkiem powodzenia pracy z dzieckiem jest współpraca z rodziną naturalną. Możliwe jest to tylko wtedy, gdy opiekunowie zastępczy są w stanie zrozumieć tę rodzinę. To trudne zadanie wymagające empatii, tolerancji, oderwania się od własnych standardów i wartości. Takie umiejętności można raczej uzyskać w praktyce. Szkolenie opiekunów zastępczych powinno mieć zatem charakter warsztatowy i umożliwiać praktyczne zdobywanie doświadczeń i umiejętności. Przed podjęciem ostatecznej decyzji przez kandydata pożądane wydają się jego kontakty z innymi

rodzinami zastępczymi, które pozwolą na realną ocenę trudności związanych z pełnieniem pieczy zastępczej. Lepiej gdy kandydat na opiekuna zastępczego zrezygnuje z podjęcia się tej funkcji, niż gdy po rozczarowaniu odda dzieci do placówki. Konieczne jest zróżnicowanie programów szkoleń rodzin zastępczych ze względu na problemy umieszczanych dzieci. Pożyteczna i trudna praca opiekuna zastępczego wymaga też stałego podnoszenia swoich umiejętności i kwalifikacji.

Poza samodoskonaleniem opiekunowie zastępczy wymagają aktywnego i stałego wsparcia. Brak dostatecznego wsparcia ze strony instytucji pomocy społecznej jest następnym problemem ograniczającym rozwój rodzinnej opieki zastępczej. Często pracownicy tych służb traktują rodziny zastępcze bardziej jak klientów niż partnerów. Stawiają wymagania i nadzorują, a rzadko pomagają i wspierają. Wymagania wobec tych rodzin bywają nierealne, a czasami bezprawne. Zdarza się, że pracownicy służb społecznych nastawiają rodziny zastępcze przeciw rodzicom powierzonych dzieci, co uniemożliwia niezbędną ich współpracę i odbiera rodzicom nadzieję na powrót dzieci do domu. Prędzej czy później rodzi to też bunt dzieci. Zdarzają się niedopuszczalne praktyki zlecenia rodzinom zastępczym odbierania dzieci z domów rodzinnych i egzekwowania alimentów na rzecz dzieci. Rodzi to wyłącznie wrogość i prowokuje do walki o dzieci, która zawsze obraca się przeciwko dziecku.

W wielu wypadkach pracownicy PCPR zatajają informacje o problemach stwarzanych przez powierzone dzieci lub nieprawdziwie informują, że nie sprawiają one żadnych trudności. Działania takie niesłuchanie zwiększają ryzyko rozpadu rodziny zastępczej. Do rodzin zastępczych kieruje się zbyt wiele dzieci naraz, często trudnych i wymagających postępowania terapeutycznego, znacznie starszych od dzieci naturalnych tej rodziny itp. Rodzicom zastępczym trudno uzyskać fachową pomoc w kryzysach wychowawczych. Kiedy nie radzą sobie, zamiast pomocy obarcza się ich winą za problemy. Nawet niewielkie błędy czy zaniedbania rodziny zastępczej bywają powodem jej rozwiązania. Z tego powodu rodziny zastępcze raczej ukrywają swoje trudności i problemy niż zwracają się o pomoc. Ten brak partnerskiego traktowania rodzin zastępczych powoduje utratę ich zaufania do pracowników instytucji mających w zakresie swoich zadań wspieranie rodzicielstwa zastępczego. Traktują ich jako zagrożenie, jak urzędników przede wszystkim chroniących bezpieczeństwo i interesy własnej instytucji.

## ZAKOŃCZENIE

Rozwiązanie problemów uniemożliwiających rozwój rodzinnej opieki zastępczej wymaga wielu zmian. Podstawową formą zapewniania dzieciom zaniedbanym socjalnie i wychowawczo warunków prawidłowego rozwoju powinna stać się profesjonalna i wszechstronna pomoc rodzinie w kryzysie, a nie zabieranie jej dzieci. Gdy taka pomoc zawodzi, dzieci mogą być kierowane do rodziny zastępczej, jeżeli wyrażą na to zgodę i zostaną do tego odpowiednio przygotowane. Opiekunowie zastępczy muszą być fachowo przygotowani, przeszkoleni i wspierani. Współpraca między pracownikami służb społecznych i rodzinami zastępczymi powinna być oparta na partnerskich relacjach. Pomoc społeczna powinna przede wszystkim wspierać rodziny zastępcze. Wiele z tych problemów i ograniczeń może rozwiązać przygotowywana Ustawa o wsparciu rodziny i systemie pieczy zastępczej nad dzieckiem, ale jej wejście w życie się przeciąga. Bardzo pomocne w rozwiązywaniu takich problemów społecznych byłoby też większe i autentyczne zainteresowanie, zrozumienie i życzliwość ze strony sąsiadów, szkoły, kościoła, mediów, władz i całej społeczności.

## SUMMARY

The article presents various forms of family services, namely family advising or the support of family assistant as an alternative for foster care.